

CENY OGŁOSZEŃ: Na I stronie wiersz milimetry mk. 1200 — na III stronie mk. 800. — IV mk. 500. Tekst i nadesłane m. 1200. — Drobne ogłoszenia od mk. 200 do 600 za wyraz. Najmniej 3000 mk. Ogłoszenia pozamiejscowe o 50% droższe, zagraniczne 100% drożej.
W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Kaźda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA”, Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

marek 25000.

Z odnośnictwami miesięcznie mk. 28.000.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 30.000.

Z przesyłką pocztową mk. 30.000 miesięcznie.

Zagranicą mk. 40.000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 64. ADMINISTRACJA: Dębińska 1, tel. 73.

Bedzia, Małachowskiego 7.

Dąbrowa, Sobleskiego 8. Telefon 73.

Ś. † P.

Leokadja Laskowska

urzędniczka Magistratu m. Sosnowca, zmarła w dn. 16 sierpnia 1923 r.

W zmarłej tracimy sumienną i gorliwą pracownicę.

Cześć Jej pamięci!

Magistrat m. Sosnowca.

JÓZEF TRZĘSIMIECH

górnik kop. „Hr. Renard” i obywatel m. Sosnowca, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 17 sierpnia 1923 r., przeżywszy lat 63.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w niedzielę dnia 19 sierpnia r. b. o godz. 3-ej i pół po poł. z domu własnego przy ul. Barbary Nr. 14 w Sielcu do kościoła parafialnego w Starym Sielcu, a następnie na cmentarz miejscowy. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia następnego t. j. 20 sierpnia o g. 8 ej rano.

Na smutne te obrzędy zaprasza krewnych przyjaciół i znajomych pozostała w nieutulonym żalu
4201 **RODZINA.**

W dniu 16 sierpnia 1923 r. zmarła

Ś. † P.

Leokadja Laskowska

urzędniczka Magistratu m. Sosnowca.

W zmarłej tracimy ząną i dobrą koleżankę, którą zachowamy zawsze w pamięci.

4188

Związek Zawodowy Pracowników Miejskich w Sosnowcu.

KINO „ZAGŁOBA”

Dziś i dni następnych

„Maciste i księżniczka dolarów”

Potężne arcydzieło w 6-ciu wstrząsających aktach.

W rolach głównych:

Najsilniejszy człowiek świata **Maciste** oraz uroczą naszą rodaczką **HELENA MAKOWSKA.**

DO PORTJERNI

Delegacja Francuska poszukuje od zaraz na dobrych warunkach 3-ch samotnych i inteligentnych mężczyzn z czytelnym charakterem pisma.

Zgłaszać się ze świadectwami do Delegacji Francuskiej w Mysłowicach, Poczta Nr. 8. 4130-2

ogólnikowo wskażemy na kwestję rozbudowy dróg bitych ze względu na związany z niemi rozwój komunikacji automobilowej i tramwai elektrycznych.

Kwestja ta przedewszystkim ma ogromne znaczenie dla stolicy państwa, albowiem w pierwszym rzędzie winniśmy dążyć do ulepszenia stanu dróg bitych i rozbudowy tramwai elektrycznych w obrębie t. zw. „Wielkiej Warszawy”.

Zaiste, jeżeli pomyślimy, że wskutek specjalnej polityki władz zaborczych, rozbudowa sieci i środków komunikacyjnych w Polsce nie podążała za rozwojem w tym stopniu, jak to miało miejsce na zachodzie — to staje się jasnym, że w tej dziedzinie, w porównaniu z państwami zachodu, pozostaliśmy o dziesiątki lat w tyle.

Dla charakterystyki stanu dróg we wszystkich trzech zaborach — zestawimy kilka cyfr orientacyjnych, wyrażonych w ilości metrów biejących dróg, przypadających na 1 km. kwadr. powierzchni kraju i tak:

Była dzielnica pruska i Śląsk posiada 299 m. na 1 km. kwadr.; Małopolska 206; b. Kongresówka 84; kresy wschodnie (woj. nowogrodzkie) 17; ziemia Wileńska 7.

Porównyując powyższe zestawienie ze stanem dróg, sąsiadujących z nami Prus, gdzie na 1 km. kwadr. powierzchni kraju przypada około 350 m. dróg bitych, przyznać musimy, że z wyjątkiem b. dzielnicy pruskiej, stan naszych dróg jest zupełnie niewystarczający. I dlatego najzupełniej słusznym było zdanie ministra robót publicznych, wygłoszone na posiedzeniu sejmowej kom. robót publicznych, że gdybyśmy nawet sieć drogową uzupełnili do norm b. dzielnicy pruskiej, to jeszcze w porównaniu ze stanem dróg Europy zachodniej na długie lata będziemy pół-barbarzyńcami, nie mówiąc o sieci dróg Francji, Belgji, Anglii lub nawet sąsiadujących z nami bezpośrednio Prus.

Jeżeli zważywszy, że dla doprowadzenia stanu dróg naszych do norm pruskich, (z wyjątkiem kresów, dla których w pierwszym okresie możemy przyjąć normy o 50 proc. niższe), musimy wybudować co najmniej 60000 km. nowych dróg bitych, to stanie się jasne, jaki wielki ogrom pracy nas czeka. Przyjmując pod uwagę, że rocznie będziemy budować 2400 klm. dróg — wyżej za kreślony program będzie mógł być zakończony nie wcześniej jak po 25 latach nieprzerwanej pracy.

Aczkolwiek sprawa dróg bitych znalazła należyte zrozumienie u miarodajnych czynników, to jednak ze względu na truoności finansowe, realizacja wypracowanych projektów posuwa się zółwim krokiem.

Powstaje zatem myśl, czy nie należałoby sprawy finansowania tych projektów skierować na inne tory, a mianowicie, czy nie należałoby odciążyć od nich skarb państwa i przekazać je drogą pewnych koncesji, prywatnym towarzystwom, które, posiadając elastyczniejszą inicjatywę, mogłyby realizację powyższych projektów przeprowadzić w daleko szybszym tempie.

W Ameryce pod tym względem osiągnięto rezultaty wprost rekordowe. Dla przykładu wskażemy tu nie wykończoną obecnie w Ameryce budowę wielkiej drogi bitej t. zw. „Ulicy Lincoln”, która, prowadząc z Nowego Jorku do San-Francisko, ma przestrzeni 5.300 klm., łącząc Ocean Atlantycki z Oceanem Spokojnym.

Plan budowy tej drogi powstał jeszcze w r. 1912. W bieżącym zaś roku pozostaje jeszcze tylko wykonanie instalacji oświetlenia elektrycznego, poczem droga ta będzie oddana do ruchu osobowego i towarowego. Drogi tę wybudowało specjalnie w tym celu stworzone towarzystwo, które również zajmie się jej konserwacją.

Na szczególną uwagę za

Dr. K. TROPFAUER

choroby skórne, włosów i weneryczne. 2900

Analizy. Lampa kwarcowa.

Przyjmuje 11-1 i 5-8. Panie 4-5

w niedziele i święta od 11-2 p. p.

SOSNOWIEC, Małachowskiego 5, parter.

Dr. LUFTSPRINGER

Choroby: skórne, włosów, weneryczne, (niemoc płciowa).

Analizy mikroskopowe.

Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje 9-12 i 6-8. Panie 5-6

SOSNOWIEC, ulica Modrzewjska Nr. 39, II p.

ROZBUDOWA DRÓG KOMUNIKACYJNYCH.

Sosnowiec, 18 sierpnia.

Powszechnie wiadomo, że rozwój życia gospodarczego kraju jest ściśle związany z rozwojem dróg komunikacyjnych.

Przez rozbudowę zatem sieci dróg komunikacyjnych

zwiększamy jednocześnie dobrobyt kraju.

„Iskra” poruszała już kwestję pierwszorzędną wagę t. j. niezbędność rozpoczęcia budowy czterech nowych linii kolejowych, obecnie, chociaż

sługuje pewien odcinek tej linii, leżący w stanie Indjana.

Odcinek ten, t. zw. „Ideal Section“, zbudowany został według ostatnich wymagań techniki i służyć ma, jeżeli w praktyce odpowie stawią-nym mu wymaganiom, za wzór dla budowy nowych dróg w Ameryce.

„Ideal Section“ jest około 30 m. szeroka i pokryta warstwą betonu o grubości 25 ctm. z wkładami z drutu stalowego, przyczem jako najwyższe dopuszczalne obciążenie przyjęte zostało 12.7 ton, rozłożone na cztery osie.

Wskazany wyżej betonowany odcinek jest podzielony na dwie jezdnie wewnętrzne, przeznaczone dla aut osobowych, oraz na dwie jezdnie zewnętrzne dla aut towarowych po jednej w każdym kierunku. — Przeciętny dzienny ruch w obu kierunkach obliczony został na 15.000 aut osobowych, przy średniej szybkości 56 km., oraz na 5.000 aut towarowych przy średniej szybkości 16 km. na godzinę. Gdyby jednak ten ruch w miarę swego rozwoju na pewnym odcinku przekroczył wyżej podane cyfry, przystąpiono by do wybudowania takiej samej położonej równolegle drogi bitych.

Oświetlenie tego odcinka będzie zastosowane przy pomocy lamp elektrycznych, zawieszonych na słupach betonowych o wysokości 50.5 m. i rozmieszczonych w odległości 75 m. jeden od drugiego.

Jakże mizernie przedstawia się stan tak ilościowy jak i jakościowy naszych dróg bitych w porównaniu z państwami Zachodu i Ameryki.

Stan ten, wszystkim nam znany, utrudnia również rozwój komunikacji automobilowej, do budowy której, idąc za postępem czasu, win-

niemy przejść jaknajspieszniej.

Należy również podkreślić ten fakt, że należała rozbudowa i naprawa istniejących dróg bitych przyczyniłaby się niezaprzeczenie do powstania i rozwoju rodzimego przemysłu automobilowego.

Tych kilka uwag, nie mówiąc już o względach strategicznych, wystarczy, ażeby wskazać, że rozbudowa dróg bitych posiada u nas pierwszorzędne znaczenie i, że wskutek tego winna być prowadzona bez względu na spotykane trudności.

Inż. Wł. Szczepański.

Więści ważne.

(Z wczorajszych pism i depe sz).

— Korespondent „Gazety Lwowskiej“, donosi z Moskwy, że wobec panującego wśród wyższych kierowników rządu sowieckiego zaniepokojenia z powodu niebezpiecznej sytuacji wewnętrznej utworzono nowy wyższy instytut państwowy pod nazwą „komitet publicznego bezpieczeństwa“, który ma na celu między innymi czuwanie nad kierunkiem działania samej „czerezwyczajki“. Komitet tworzą: Trocki, Stalin i Dzierżyński.

— Jak donoszą pisma z Sofji trybunał państwowy w Sofji wydał wyrok w procesie przeciwko ministrom gabinetu Stamboljskiego Czterech oskarżonych zostało skazanych na karę śmierci, dwóch na dożywotnie więzienie.

— Saska wydział partii komunistycznej wydał odezwę do robotników saskich, aby wszędzie proklamowali strajk generalny. Ani rząd, ani saska partja zjednoczonych socjalistów, nie zajęły dotychczas żadnego stanowiska w sprawie tej odezwy. Partja komunistyczna w Lipsku rozrzucała pisma ulotne, w których donosi, iż zgromadzenie rad załogowych postanowiło ogłosić 24-godzinny strajk w Lipsku. Odezwę kończyła się słowami: „Precz z obecnym rządem“. Strajk rozpoczął się. Do strajku przyłączyły się także tramwaje.

— Z powodu zejść w Wilhelmsburgu i Hamburgu nadpre-

zydent Hanoweru ogłosił stan oblężenia w obu wymienionych miejscowościach.

— B. niemiecki kronprinc oświadczył w rozmowie z korespondentem „Daily Express“, iż chętnie powróciłby do Niemiec. Nie ludzi się jednak tem, jakoby monarchja mogła być obecnie w Niemczech przywróconą. Jest on w położeniu widza bez żadnych wpływów, który kocha swoją ojczyznę nadewszystko, ma jednak ręce związane.

— „Zeit“ berliński donosi w sprawie zamierzonej sanacji finansowej, że w najbliższym czasie rząd niemiecki zaprowadzi nowy środek płatniczy o wartości stałej. Pieniądz ten wymaga całego szeregu zarządzeń celem jego ochrony. Nowy rząd Stresemanna w pierwszych dniach swego urzędowania zajął się energicznie tą sprawą.

— Poincare powrócił do Paryża i według „Echo de Paris“ opracował już odpowiedź na notę angielską. Wysłana ona zostanie do Londynu po przedłożeniu jej rad ministrów. Zdaniem „Matina“ wystanie tej noty nastąpi prawdopodobnie w sobotę. Jak donoszą pisma paryskie wygłosi Poincare w przyszłą niedzielę wielką mowę polityczną przy odsłonięciu pomnika w Charleville. Mowa ta będzie odpowiedzią na ostatnią mowę Stresemanna.

Sowlecka ustawa wojskowa.

Berlin, 17 sierpnia.

Z Moskwy donoszą, że centralny komitet wykonawczy wydał ustawę normującą służbę wojskową. Według tej ustawy armia składać się będzie z oddziałów macierzystych stałych i ruchomych rezerw. Oddziały macierzyste pełnią służbę wojskową według przepisów, obowiązujących w wojsku linjowym. Służba w rezerwie odbywa się w ciągu czterech lat. Obywatele, pełniący służbę w rezerwie, pracują w swoim zawodzie cywilnym i powoływani bywają na ćwiczenia. Przygotowanie wojskowe ludności robotniczej dokonywać się będzie w ten sposób, że młodzież męska od 16 roku życia będzie powoływana na kilkotygodniowe ćwiczenia wojskowe. Ustawa ta jest pierwszym krokiem do przeprowadzenia systemu milicyjnego armji sowieckiej i ma być pomocą do tego, ażeby w krótkim czasie wyćwiczyć obywateli w sztuce

wojennej, a w czasie wojny szybko ściągnąć rezerwy w pole.

Z kraju.

Szczególna przygoda. W ciągu ubiegłych dni bawiła w Krakowie wycieczka rzemieślników polskich z Warszawy w liczbie 100 osób, którą podejmowali i oprowadzali po mieście krakowscy rzemieślnicy.

W trakcie zwiedzania Krakowa zdarzył się wycieczce humorystyczny wypadek.

Rzemieślnicy warszawscy udali się do teatru im. Słowackiego na przedstawienie. Z chwilą przybycia ich na salę, orkiestra teatralna poczęła grać hymn narodowy rumuński, przekonana że przybyli są posłami i senatorami rumuńskimi, którzy również mieli do teatru przybyć.

Publiczność powstała z krzesel i dopiero po przybyciu prawdziwych rumunów, omyłka wyszła na jaw, wobec czego orkiestra po raz drugi musiała odegrać hymn rumuński.

Syn mordercą rodziny. W kolonii Lidy w powiecie równieńskim została wymordowana cała rodzina Dawidowców.

Okazało się, że morderstwa dokonał syn dlatego, iż ojciec chciał go wydziedziczyć. W nocy dostał się on przez dach na strych, a stamtąd do mieszkania. Najpierw zabił ojca, a potem matkę.

Obok w drugiej izbie spały dwie siostry i jedna znajoma. Nie chcąc mieć świadków zbrodni wymordował również obie siostry i znajomą.

Następnie zaczął demolować mieszkanie i rozrzucać sprzęty; aby w ten sposób odwrócić od siebie podejrzenie i upozorować mord rabunkowy.

Granat zranił dwoje osób. Karolina Kainowa, robiąc wczoraj porządki w stajni państw. zakładów obróbki drzewa na Perzenkowie pod dworcem trąciła półkę, na której leżał granat.

Upadek granatu był fatalny, gdyż nastąpiła eksplozja a odłamki granatu zraniły ciężko w nogę Kainowa i obecnego w stajni 74 letniego ekonomy Władysława Chomańskiego.

Obie ofiary przeniesiono w ciężkim stanie do szpitala. Okazało się, że granat ten znalazł przed kilku miesiącami mąż Kainowej i lekkomyślnie schował go w stajni.

Dar Adama Czartoryskiego dla Lwowa. Biblioteka uniwersytetu lwowskiego otrzymała w darze olbrzymią bibliotekę złożoną przez Adama Czartoryskiego, jako wieczysty depozyt. Biblioteka ta do 1 lipca br., znajdowała się na ziemi francuskiej na wybrzeżu Normandji, pod miasteczkiem Honfleur w zamczku Cote de Grace.

Zawiera ona 25000 tomów w językach polskim, francuskim, włoskim, hiszpańskim, niemieckim, łacińskim, i innych.

Już zmarły Witold Kazimierz, który nabył zameczek Cote de Grace od historyka Alberta Sorrela zamierzał ofiarować bibliotekę którejś z instytucji naukowych w ojczyźnie. Zamiaru tego niepozwoliła mu urzeczywistnić śmierć, która nastąpiła w roku 1913.

Wcielił go zaś obecnie w czyn brat i spadkobierca zmarłego Adama ordynat na Gołuchowie, kurator słynnego muzeum Czartoryskich w Krakowie przez ofiarowanie księgozbioru z Honfleur bibliotece uniwersyteckiej w Lwowie.

Księgozbiór z Honfleur, wysłany do Polski, przybył w pierwszych dniach sierpnia parowcem do Gwałńska, skąd w trzech wagonach nadszedł przed paru dniami do Lwowa.

Obecnie 301 skrzyń (przeszło 33000 kg.), kryjących ten dar znajduje się w magazynach biblioteki uniwersyteckiej.

Napad bandytów na młyn. Sobiszew wieś gminy Doleck, powiatu Skierniewickiego była w dniu 17 sierpnia ofiarą napadu bandyckiego.

Wieczorem do młyna wodnego na rzecze Rawce, należącego do Ignacego Macherskiego, b. burmistrza miasta Skierniewic, wtargnęło 6 bandytów.

W młynie było dziesięciu ludzi zajętych pracą z Macherskim. Na rozkaz „ręce do góry“ wszystkich przeprowadzono do spiżarni z oknem zakratowanym, znajdującej się z tyłu zabudowań go-podarczych.

To samo zrobiono z rodziną Macerskiego. Dla większego postrachu bandyci zagrozili uwięzieniem w razie ucieczki wybuchem bomby, którą mieli zawiesić na drzwiach spiżarni. Po uwięzieniu bandyci rzucili się do rabunku.

Łupem bandytów stała się garderoba, bielizna, 2 złote zegarki, kolczyki, broszki, obrączki i inne kosztowności, wartości 200 milionów marek.

WALKA O MILJONY.

343.

Desvignes nie może być posądzonym, że okradł tego Edmunda Beraud, który być może, z naszym krewnym posiada jedynie jedność nazwiska. Oto dowody, świadczące na stronę ich obu, nieprawdaż? A jednak wyrzucam sobie, iż mimo wszystko ja jeszcze w nie wierzyć nie mogę. Zwątpićbym nawet gotowa w rzeczywistość, tak pragnę gorąco ciebie ocalić!

— Mnie ocalić, zobelżając tych którzy nie są winnymi? — zawołała panna Verriere. — Nie! nie kuzyuko, nie przyjąłabym nabytego za taką cenę ocalenia! Mój ojciec nie jest zdolnym do popelnienia zbrodni, ręczę za niego w tym razie, jak za siebie samą! Nienawidzę Arnolda Desvignes, nienawidzę go z całych sił moich, lecz ta nienawiść nie czyni mnie dlań niesprawiedliwą. Słyszałam, jak opowiadał szczegóły swojego życia... Jego wyra-

zy posiadały dźwięk prawdy... On nie kłamiał!

— Brniesz go? — Czemu nie? Nienawiść, jaką dla niego uczuwałam nie zaslepiła mnie bynajmniej. Mistrze, jestem pewną, przyniesie nam dowód, że ten człowiek mówił prawdę, i uniknę przynajmniej wstępu na myśl, że wzbudziła miłość w mordercy!

— Gdyby Desvignes okazał się człowiekiem bez skazy, najlepsza twa broń skruszyłaby się w twem ręku.

— Co to znaczy? Potrafię walczyć, by zachować się dla człowieka, którego kocham.

— Czy jednak staniesz się silniejszą w tej walce?

— Tak nieodmiennie. Desvignes panuje absolutnie nad moim ojcem; on rządzi, rozkazuje, mój ojciec jest posłusznym, lecz gdyby nawet i oba zaczęli się przeciw mnie, nie zdołają skruszyć mej woli. Ni jeden, ni drugi znałby mnie nie zdoła do złamania raz uczynionej przysięgi. Zniosę wszelkie cierpienia, najcięższe bóle, nawet tortury, gdyby było potrzeba, a nie chybię raz powziętemu postanowieniu.

XVIII.

— Biedne, ukochane dziecię — odparła zakonnica; — nie pojmujesz więc, że za najwyższą cenę, za cenę nawet własnego mojego życia rajabym ci oszczędzić prowadzenia tej, tak nierównej walki!

— Owszem, ja dobrze rozumiem to, kuzyuko — wyrzekła córka bankiera; — wszakże jestem przekonana, że moją ostatnią deską zbawienia jest właśnie ów opór z mej strony, a razem iż nie możemy nic się spodziewać z zarządzonych przez nas poszukiwań.

— Kto wie?

— Jako... po tem wszystkiem co usłyszałyśmy dziś, ty jeszcze zachowujesz jakieś nadzieje jakieś złudzenia?

— Tak.. Uczucie, jakie napełnia mą duszę, nie da się określić słowami, wszelkie rezonowania pokonać go nie zdołają. Jest to rodzaj silnej niezłomnej nadziei, bezradnej, być może z pozoru, — wszakże utrwalającej mnie w przekonaniu, że w nieskalanej niby przeszłości tego człowieka, znajduje się coś, co jego związek zemną niepodobnym uczuwał. Zrządził na co się

nam przyda dyskusowanie w tej nierozwiązanej kwestji? — dąca siostra Maria, czując, iż umysł jej przyćmiewa się wśród tłumy oblegających go najsprzecznijszych myśli. Miejmy nadzieję... Nie traćmy jej mimo wszystko... i kła my w bożą nad nami opiekę. Uściskaj mnie drogie dziecię, i śpij spokojna.

Obie kuzynki uciszały się wzajemnie, poczem zakonnica odeszła.

Straszny ów dramat nocny, jaki miał miejsce w lesie Amboise poruszył całą okolicę. Nazajutrz w dzienniku, wychodzącym w Tours, ukazał się artykuł, który przytaczamy poniżej:

DZIKIE ZWIERZĘTA Z MENA-ZERJI PEZONA.

Niezwykła straszna katastrofa. „Donosiliśmy w poprzednim artykule o pożarze, który wybuchnął w Loches przed dwoma tygodniami. Wówczas w czasie wspomnianego pożaru część zwierząt, składających menażerię Pezona, a między niemi dwa lwy, dwa tygrysy i go- uciekły do lasu Loches

„Podczas zarządzanej o-bławy zabito jednego tygrysa, inne zwierzęta uciekły do lasu Amboise, gdzie objawiły obecność swoją pożarciem i rozszarpaniem 2 podróżnych.

„Nie porzestając na tem wspomnieni drapeżcy pozabawiliby życia innych ludzi, gdyby nie wdanie się zandamerji z Amboise wraz z oddziałem plechoty która ubiła lwa i ostatniego z pustoszących tę okolicę tygrysów. Drugi lew został zabity wystrzałem z rewolweru przez jedną z poległych ofiar, broniącą bohatercko, ale, niestety, daremnie swojego życia.

d. c. n.

W tym czasie, kiedy bandyci zajęci byli rabunkiem, młyn był w dalszym ciągu w pełnym ruchu, bez żadnej opieki.

To stało się też przyczyną jeszcze większego nieszczęścia. Zamknięci we młynie usłyszeli okrzyki: „Pożar! Młyn się pali”. Nadbiegła ludność na ratunek, zdumiona była nieobecnością właściciela i jego rodziny.

Domyślono się, że zaszło coś niezwykłego, dopiero gdy uwięzieni zaczęli wzywać pomocy wypuszczono ich ze śpiżarni. Na drzwiach żądanej bomby nie było.

Bandyci zbiegli i uciekając zrabowali jeszcze Macherskiemu konia z bryczką, wartości 15 milionów marek.

W młynie, który bez dozoru był przez trzy godziny w ruchu wskutek silnego zatarcia się transmisji wybuchł pożar.

Młyn z całym urządzeniem, w którym było złożone przeszło 100 korcy zboża na przemiał, spłonął doszczętnie.

Straty spowodowane przez pożar, oprócz zrabowanego mienia, wynoszą miliard 300 milionów marek.

dowa i pozostałe stronnictwa nacjonalistyczne wniosły do Reichstagu interpelację, skierowaną przeciw Polsce. Interpelanci twierdzą, jakoby od czasu podpisania traktatu wersalskiego Polska zmusiła około 600 Niemców do opuszczenia „swoich rodzinnych stron”. Dalej interpelanci wskazują wydalania Niemców z granic Polski obecnie oraz ostatnie zarządzenia rządu polskiego zmierzające, ich zdaniem, do polonizacji Wielkopolski, co wyraża się w rozwiązaniu Deutschtumbundu i innych organizacji, które interpelanci nazywają „dobroczynnymi”. Interpelacja kończy się zapytaniem pod adresem rzą-

PODZIĘKOWANIE.
Wszystkim tym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi drogiem nam zwłokom
Ś. p. KONSANTEGO PIOTROWSKIEGO
(weterana z 1863 r.)
a w szczególności ks. Kuchcie za szczerze przemówienie nad grobem p. adjutantowi 23 p. a. p. za uśw. etnie orszaku pogrzebowego przez wydelegowanie orkiestry i plutonu honorowego, jak również i p. p. oficerom z p. a. p. składają z głębi zbolełego serca staropolskie „Bóg zapłać” 4172
Córki i syn.

du co zamierza uczynić, aby Niemcom w Polsce zagwarantowane było odzyskanie przysługujących im na zasadzie traktatu wersalskiego praw.

chłopskich, gdzie przeprowadza ją rewizję i konfiskują przede wszystkim środki żywnościowe. Tym zaś chłopom, którzy stawiają opór przeciwko konfiskacie za karę nakazane jest znoszenie nie tylko środków żywności, ale także sprzętów domowych, które oni sami na swych furmankach muszą odstawić do miasta. Chłopom konfiskowana jest również bielizna, rowery, maszyny do szycia, a często nawet łódka, krzesła i inne sprzęty domowego użytku.

Rekwizycje te mają trwać tak długo według nakazu komunistycznej sekcji dreźnieńskiej, dopóki nie zarekwiruje się wszystkiego w posiadłościach wiejskich, które komuniści uważają za główne źródła nacjonalizmu. Na dworcach w całej Saksonii są również przeprowadzane barziste rewizje. Pasażerom na każdej niemal stacji każe się wysiadać i przy rewizji bez względu na protesty zabiera się każdą rzecz, która się podoba. Próby oporu są karane miejscami ciężkimi pobiciem, a nawet i śmiercią.

Polityka Coolidge'a.

Londyn, 16 sierpnia.

Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Coolidge w rozmowie z przedstawicielami prasy oświadczył, iż co do polityki wewnętrznej jest on zwolennikiem wielkiej oszczędności, zaś w sprawie polityki zagranicznej będzie obstawał za zaplaceniem długów międzysojusznicych Ameryce i nie widzi powodu, ażeby w najbliższej przyszłości polityka ta miała ulegć zmianie. W sobotę ma odbyć Coolidge konferencję z posłami amerykańskimi w Londynie i Paryżu. W związku z tą konferencją krąży pogłoska, że Coolidge ma zamiar pośredniczyć w zatargu angielsko francuskim, celem usunięcia różnic zdań między tymi państwami.

TELEGRAMY.

(Przez telefon).

Zjazd P. S. L. „Piasta” w Krakowie.

Kraków, 17 sierpnia.

Zarząd okręgowy P. S. L. na posiedzeniu dn. 15 sierpnia przyjął sprawozdanie prezesa Witosza do zatwierdzającej wiadomości i wyraził mu pełne zaufanie, jak również klubowi i posłom, a w szczególności ministrowi Kiernikowi i ministrowi Osieckiemu. Zarząd okręgowy stwierdził z całym naciskiem, że w energicznym przeprowadzeniu reformy rolnej, celowo przeprowadzonym i rozbudowanym osadnictwie, leży uzdrowienie obecnych stosunków rolnych tak pod względem społecznym, jak i gospodarczym i państwowym. Projekt przeprowadzenia reformy rolnej, przed-

stawiony przez ministra Osieckiego, zebrani przyjęli z najwyższym uznaniem i wezwali do energicznego przeprowadzenia go, nie tylko ustawowego, ale i praktycznego, wzywając również do rozpoczęcia parcelacji podmiejskich obszarów na rozbudowę przeludnionych miast.

Zebrani uchwalili wezwać rząd do przeprowadzenia bezwzględnych oszczędności w administracji państwowej i ściągnięcia uchwalonych podatków, uważając to za warunek równowagi budżetowej, a następnie za wejście na drogę prowadzącą do sanacji skarbu.

Waluta gdańska.

Gdańsk, 17 sierpnia.

„Gazeta Gdańska” w artykule „Skok w przepaść” pisze: W tych dniach gdańska izba handlowa zwołuje szereg osób z kół finansowych na konferencję w sprawie nowej waluty gdańskiej, która ma być oparta na funkcji angielskim. Izba handlowa przesłała do porządku dziennego nad ostrzeżeniami kół przemysłowych i kupieckich, które zaprowadzenie nowej waluty uważają za skok w przepaść. Waluta ta musi o-

przedzić się na pożyczce zagranicznej, która zależy od zgody rządu polskiego, ponieważ skromne kapitały miejscowe nie wystarczą, choćby nawet doszło do skutku przymusowe zajęcie 10 proc. dewiz w bankach gdańskich, oczywiście nie w bankach pol. i państw. Całe to zagadnienie — konkluduje „Gazeta Gdańska” — wygląda bardzo niepoważnie, mimowoli odnosi wrażenie, że chodzi tu o uspokojenie ludności gdańskiej przed wyborami.

Kampanja przeciwpolska

Berlin, 17 sierpnia.

Od kilku dni zauważyć się daje w prasie niemieckiej agre-

sywna kampanja przeciwpolska. Jednocześnie z tą akcją partje rządowe oraz bawarska partja lu-

Anarchiczne rządy komunistów.

Wiedeń, 17 sierpnia.

Z Berlina donoszą: że w Saksonji panuje kompletna anarchja.

Robotnicy wybierają się po kilkudziesięciu z miast w pełnym uzbrojeniu na wsie do siedzib

BOLE-ŁAW IWANOSKI.

OBRONA WARSZAWY

(Wspomnienia ochotnika).

II.

Po wieczery zebrano nas w czworobok szeregowany, ustawiono na baczność, odczytano nam rozkaz dzienny, a potem z piersi żołnierskich popłynęła modlitwa prosta, szczerza i przejmująca: „Wszystkie nasze dzienne sprawy”. Następnie z uczuciem mocy i powagi odśpiewaliśmy rotę: „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród” i według rozkazu udaliśmy się na spoczynek.

Ta pierwsza noc, spędzona w koszarach, utkwiła mi w pamięci dlatego, że różniła się od nocy, spędzanych przeze mnie w cywilu.

Było trochę duszno i całkiem ciasno. Spało się w zupełnie bezpośrednim sąsiedztwie kolegów, na deskach (słoma do sienników miała wkrótce nadejść). Odrzucając zawarłem (dość niechętnie) znajomość osobistą z pewnym drob-

nym, a jednak dokuczliwym owadem, nieodstępnym towarzyszem żołnierza.

Wczesnym rankiem zabrzmiała pobudka. Śniadanie, ćwiczenia i znowu to samo, co wczoraj. W ten sposób z niewielkimi urozmaienieniami upłynęło nam dni pięć. Lipiec zbliżał się ku końcowi. Ćwiczenia odbywałyśmy coraz sprawniej. Przyzwyczailiśmy się do bardzo szorstkiego obchodzenia się z nami naszych zwierzchników. Największą radość w tym czasie sprawiała nam schwywanie świeżej gazety. Z pism dowiadaliśmy się, jak bardzo werznął się nieprzyjaciel w granice Rzeczypospolitej. Jednocześnie jednak dochodziły nas wieści o tem, że cały naród skupił się, w obliczu niebezpieczeństwa skonsolidował się i gotował się do obrony zagrożonego bytu; czytaliśmy o powiększaniu się kadr ochotniczych, o zbieraniu wielkich funduszy dla armji.

Nawet stronnictwa polityczne zaprzestały walki wewnętrznej, posłowie sejmowi wstąpili do armji ochotniczej. Największe umysły i talenty weszły bądź w skład Rządu bądź też Rady Obrony Państwa.

Te wiadomości były dla nas wówczas na większą otuchę.

I te dzieciaki, uczniaki, łobuziaki rwące się na front...

Szóstego dnia mego pobytu w wojsku rankiem przeniesiono nas do innych koszar, otrzymaliśmy umundurowanie i zaliczeni zostaliśmy do I-go baonu 223 ochotniczego pułku piechoty. Teżoż dnia byliśmy na ćwiczeniach w strzelnicy. Po południu doszły nas wiadomości, że nazajutrz wyruszamy na front.

Istotnie na drugi dzień rano sformowano z nas 3 kompanje regularne, wyznaczono dowódców, dodano nam kompanje karabinów maszynowych oraz obsługę telefoniczną i sanitarną.

Ostatnie przygotowania trwały do południa. Ostatni obiad w koszarach — wymarsz!

W pośpiechu zapominano urządzić nam nabożeństwa i nie odebrano od nas przysięgi.

Po południu przy dźwiękach orkiestry w szyku bojowym kroczyliśmy przez ulice miasta zasypywani kwiatami, zęgnani łzami i modlitwą.

Z rozradowaniem przyglądałem się tłumom, które wyległy, aby nas oglądać. Żegnaniem zna-

jomych i zęgnaniem każdy zaułek tego drogiego dla mnie miasta, gdzie spędziłem swe dzieciństwo, swój wiek szkolny.

Na dworcu żegnano nas uroczyście, wygłoszone zostały przemówienia przez dowódcę lubelskiego okręgu generalnego, przez przedstawicieli miasta i organizacji społecznych.

Zyczone nam, abyśmy zwyciężyli wroga, abyśmy wypędzili go z granic kraju i szczęśliwie powrócili do swoich.

Między przemówieniami rozkaz: Baczność!

Orkiestra gra: „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Stoimy wyciągnięci równiuteńko.

Patrę bokiem na swego sąsiada, a na twarzy perlą mu się łzy...

**

Pierwszego sierpnia w nocy wyruszyliśmy z Lublina, zapakowani do specjalnego pociągu towarowego, w kierunku Warszawy.

Nazajutrz po południu wyładowano nas na bardzo odległej od śródmieścia stacji towarowej Warszawy wiedeńska i w szyku bo-

d. c. n.

POLSKA WYTWÓRNIA ŁÓŻEK I MEBLI METALOWYCH

„METALMEBEL”

SPOŁKA Z OGRANICZ. ODPOW.

SOSNOWIEC, MARJACKA Nr. 5, VIS-à-VIS
3559-4 KOŚCIOŁA POGONSKIEGO.

NA SKŁADZIE LUB NA ZAMOWIENIE:

ŁÓŻKA METALOWE OZDOBNE, ZWYKŁE DZIECIENNE, SZPI-
TALNE, KOSZAROWE, MEBLE OGRODOWE, UMYWALNIE itp.

STATUT

o komunalnym podatku od broni palnej i kart łowieckich.

Na zasadzie art. 8-go Dekretu w przedmiocie skarbowości Powiatowych Związków Komunalnych z dnia 7 lutego 1919 roku (Dz. Pr. Nr. 14 1919 poz. 151) oraz uchwały Sejmiku Powiatowego z dnia 30 maja 1923 r., wprowadza się podatek od broni palnej i kart łowieckich na rzecz Związku Komunalnego pow. Będzińskiego.

§ 1. Przedmiot opodatkowania stanowi broń palna krótka i długa myśliwska, oraz karta łowiecka.

§ 2. Do uiszczenia podatku obowiązany jest posiadacz broni palnej, wzgl. karty łowieckiej.

§ 3. Od podatku zwolniona jest służba leśna, upoważniona do posiadania broni palnej, oraz funkcjonariusze władz państwowych i komunalnych posiadający broń, wymienioną w § 1-ym dla celów służbowych.

§ 4. Podatek wynosi:

- | | |
|---|------------|
| 1) od dubeltówki i sztucera | Mk. 10.000 |
| 2) od rewolweru | 3.000 |
| 3) od karty łowieckiej na terenie dzierżawionym | 5.000 |
| 4) od karty łowieckiej na terenie własnym | 30.000 |

§ 5. Celem wymiaru podatku Urząd Gminne sporządzają wykazy osób obowiązanych do płacenia podatku, posługując się ewentualnie wykazem kart łowieckich, zarejestrowanych w Starostwie i przesyłając je w 2 egzemplarzach Wydziałowi Powiatowemu, który skutecznie wymiar podatku według stanu w dniu oznaczonym corocznie w publicznym obwieszczeniu na 4-ry tygodnie naprzód.

§ 6. Podatek winien być wpłacony do Kasy Komunalnej w terminie oznaczonym przez Wydział Powiatowy w nakazie płatniczym.

§ 7. W ciągu 2 tygodni od daty otrzymania nakazu płatniczego płatnik ma prawo wnieść sprzeciw do Wydziału Powiatowego. Sprzeciw nie wstrzymuje uiszczenia podatku w terminie.

Od orzeczenia Wydziału Powiatowego płatnik może odwołać się w terminach 14-dniowych do Województwa, jako I instancji, a od decyzji Województwa do Ministerjum Spraw Wewnętrznych jako II instancji, a to za pośrednictwem władzy, która orzeczenie wzgl. decyzję wydała.

§ 8. Niewpłacenie podatku w przepisany termin, który Wydział Powiatowy co rok określa i publicznie ogłasza, pociąga za sobą doliczenie odsetek zwłoki, oraz ściąganie podatku w drodze przymusowej (egzekucji). Odsetki zwłoki wynoszą 5 procent zaległej sumy za każdy miesiąc zwłoki, przyczem rozpoczęty miesiąc uważa się za pełny miesiąc. Koszta egzekucji obowiązują płatnika.

§ 9. Winni wykroczeń przeciwko przepisom niniejszego statutu pociągani będą do odpowiedzialności sądowej z mocy art. 138 kod. kar.

§ 10. Wykonanie niniejszego statutu powierza się Wydziałowi Powiatowemu.

§ 11. Statut niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia po zatwierdzeniu go przez władzę nadzorczą, której przysługuje prawo odwołania mocy obowiązującej tego statutu, lub wprowadzenia doń zmian w każdym terminie.

Jednocześnie kasuje się statut z dnia 7 września 1922 roku, uchwalony w tym przedmiocie na posiedzeniu Sejmiku z dnia 23-go maja 1922 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

Starosta: (—) Dr. ŁĘCKI.

Będzin, dnia 13 sierpnia 1923 r.

Zatwierdzono reskryptem Ministerjum Spraw Wewnętrznych z dnia 14-go lipca 1923 r. Nr. S. Z. 4836/23, nadesłanym przy reskrypcie Województwa Kieleckiego z dnia 23 lipca 1923 roku L. Sm. 1653/4/IV. 4158

KONKURS.

Wydział Powiatowy Sejmiku Będzińskiego niniejszym ogłasza konkurs na posadę siły technicznej do budowy i konserwacji dróg gminnych. Kandydat winien posiadać wiadomości teoretyczne i praktyczne z pomiarów oraz budowy i konserwacji dróg bitych i gruntowych.

Wynagrodzenie będzie ustalone p/g X-ej ewentualnie IX-ej kategorii plac (jak urzędnicy państwowi plus dodatek komunalny, wynoszący obecnie 40%) — zależnie od kwalifikacji. Termin — 10 dni od daty dziennika, w którym konkurs ten jest ogłoszony.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Kierownik Przewodniczący
Działu Drogowo-Budowlanego Wydziału Powiatowego
Inżynier: Starosta:
4156-2 C. Uthke. w. z. Dr. Łęcki.

ZAKŁADY
DRUKARSKIE
Ak. Tow.
Drukarskiego i Wydawniczego
„KURJER ZACHODNI” S. A.
SOSNOWIEC,
ul. Dęblińska Nr. 1.
wykonują wszelkie
roboty w zakres dru-
karstwa wchodzące.

PLOMBY i SZNURKI
do NORMALNYCH plombownic
i kolejowych wysła pocztą
w paczkach po 200 szt.

inż. WŁ. CHROMINSKI
— WARSZAWA, ul. Piękna 11. —
3671-2

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

600 mk. za wyraz

Do spr edania około 6000—8000 kg.
odpadków papierowych zaraz.
Wiadomość adm. „Iskra” 4194-2

Zęby sztuczne nawet połamane, zło-
to, platynę kupuje po najwyższych
cenach. Roman, Sosnowiec Modrze-
jowska 5. 3742

Kupię samochód-omnibus nowy lub
używany. Oferty „Iskra” Będzin
pod „Omnibus”. 4114-1

Plac do sprzedania, Sosnowiec ulica
Swobodna lub zamian takowego,
Częstochowa, właśc. Częstochowa, No
wosielska Nr. 16 Kutak. 4143-1

Do sprzedania pies podwórzowy du-
ży na łańcuch, maszyna szewska
cylindrowa do 180 sztuk pu-
delek do obuwia oraz urządzenie
sklepowe. Renardowska 36, Słoniński.
4144 1

Nowy rower damski do sprzedania.
Wiadomość Kołtąja 12, piwiarnia
4152-2

Maszynę parową leżącą nowy typ
40—50 HP. i lokomobile 25 HP.
bardzo tanio sprzedam zaraz. Zgło-
szenia i oferty składać: Henryk Mali-
szewski, Olkusz Szpitalna 195.
4177 2

Lokale.

600 mk. za wyraz.

Zamienię dwa pokoje z kuchnią w
Dąbrowie na takie same lub więk-
sze w Sosnowcu, Wiadomość „Iskra”
Sosnowiec. 4154 2

Dwa pokoje umeblowane z pensjo-
natem lub wspólną kuchnią są
do wynajęcia na wrzesień lub na czas
dłuższy w Sławkowie u doktorowej
Wasilkowskiej. Przy domu duży o-
gród, pokoje słoneczne. 4174

Posady i prace.

Zaofiarowane 600 mk. za wyraz.

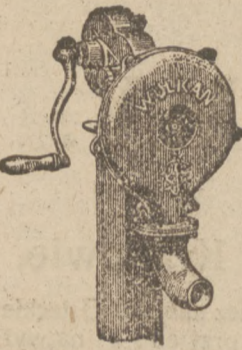
Chłopiec do posług biurowych po-
trzebny od zaraz. Zgłoszenia: inż.
Jerzy Bauerert, Sosnowiec ul. 3-go
Maja 7. 4178-3

Poszukiwane 200 mk. za wyraz.

Samodzielna księgową z 4-letnią pra-
ktyką obznajmioną dokładnie z
prowadzeniem ksiąg buchalteryjnych i
kasowych poszukuje posady pomocni-
ka buchaltera ew. innej posady biu-
rowej. Łaskawe zgłoszenia do „Iskry”
w Będzinie pod „Księgową” 4162-3

Stenotypistka kat. bez praktyki biu-
rowej po-zukuje posady w jakim-
kolwiek przedsiębiorstwie jako począ-
tkująca. Łaskawe zgłoszenia listow-
ne do „Iskry” Będzin dla „stenotypi-
stki”. 4164 2

Od 16-go do 19-go 6 ta i ostatnia serja
„HERKULES CZARNYCH GOR”
p. t. „ZDEMASKOWANI”
dramat w 6-ciu częściach.
ANONSI! Od 20 do 26 włącznie ANONSI!
Wielki dramat w 7-miu aktach p. t.
„Człowiek o że aznej masce”
(ALEKSANDRA DU WASA)
W roli głównej — BASERMAN i HARRY LIEDEKE.



Wyrób krajowy!

WENTYLATORY 3795-3
KUZNIE POLOWE
FORMY (DYSZE)

PO CENACH FABRYCZNYCH
DOSTARCZA ZE SKŁADU

W. KLIMAS Sosnowiec, ul. Teatralna 6

Sztygar lat 33 żonaty z 3 letnią gór-
niczą szkołą i 17 let. prakt. na
kop. węgla i rudy, jako samodzielny
kierownik z bardzo dobrymi referen-
cjami zmieni posadę Łask zgłoszenia
do Iskry w Sosnowcu pod „Sztygar
33”. 4184-3

Elektromonter instalator poszukuje
zajęcia od zaraz, Zgłoszenia do
filii Będzin pod „Elektromonter”.
4196-3

Różne.

600 mk. za wyraz.

Zarząd Stowarzyszenia Robotników
Chrześcijańskich w Sosnowcu za-
wiadania członków, że dnia 17, 20 i
21 będzie wydawany cukier od godzi-
ny 7 do 9 el w lokalu Stowarzyszenia
ulica Kościelna nr. 5 u gospodarza.
4151-2 Zarząd.

Pisanie na maszynie wyczam w 12
lekcjach. Wiadomość biuro J.
Hlawski, 3-go maja 23. 4 60-1

Zaginęła koza, biała z rogami, młoda.
Odprowadzić za nagrodą. So-
snowiec Smolna 2, Michański. 4175

Pana z Dąbrowy, który był w nie-
dziele na Piaskach kop. Czeladź
u Dulowskiego proszę o podanie ad esu.

Uprasza gospodarza z Zarek, któ-
ry w czerwcu 1923 r. zabrał mój
patent na handel mięsem o zwrot ta-
kowego, Zagórze ul. Szosowa 34 Pla-
cek. 4182

Zaginął pies wilczur mieszany rocz-
niak dnia 16 b. r. o godz. 5 p.p.
Łaskawy znalazca raczy go odesłać
Dąbrowa, Krótka 4, Łaszewski, niewia-
ściwego nabywcę będą ściągają sądo-
wnie. 4200

Zgubione dokumenty.

400 mk. za wyraz.

Gricajgerowi Mendowi skradziono
portfel zawierający 50 tysięcy
mk. i kartę wojskową wydaną przez
PKU. Będzin. 4086 1

Rechnic Berek zgubił książeczkę
wojskową wydaną przez komisję
przeładową w Dąbrowie. 4086-1

Goliąb Piotr zgubił portfel i książkę
zwolnienia wydaną przez PKU.
Pińczów. 4085-1

Trocha Józef zgubił portfel i dowód
osobisty wydany przez magistrat
Dąbrowy. 4089-1

Utracki Edward (r. 1899) zgubił kar-
tę demobilizacji, wydaną przez o-
kręgowy szpital Nr. 3 w Białymstoku
który niniejszym unieważnia się.
4111-1

Janowi Dobrowolskiemu skradziono
kartę pobytu i kwit na 4 korce wę-
gla wyd. przez kop. Milowice.
4192-3

Zysia Winter (rocznik 1902) przejeżd-
żając z Ożarów do Będzina
zgubił książeczkę wojskową wraz z
portfelem i 285.000 mk. Łaskawy zna-
lazca raczy zwrócić do „Iskry” za wy-
nagrodzeniem 100.000 mk. 4197-3

Sztygar weźmie na siebie odpowie-
dzialność robót górniczych w ko-
licy Dąbrowy. Oferty nadsyłać do fi-
lii „Iskry” Dąbrowa — „pod sztygar”.
4198

Wierzbickiemu Władysławowi skradzio-
niono dowód osobisty wydany
przez magistrat m. Dąbrowy i zwol-
nienie wojskowe wydane przez PKU.
Będzin 4195-3

Kochan Abram zgubił książkę wojs-
kową wydaną przez 12 pułk 5
komp., metrykę wydaną w Chęcinach
i jednocześnie zgubił dokumenty na
imię Kochan Mordka, książeczkę wojs-
kową wydaną przez P. K. U. Będzin;
i pozwolenie z p. k. u. na paszport
zagraniczny do Ameryki. 4199-3

Dafner Rubin z Będzina (r. 1904)
zgubił paszport zagraniczny z fo-
tografia wydaną przez starostwo bę-
dzińskie. 4112-1

Bryła Ludwik zgubił portfel, 23 tys.
mkp. książeczkę wojskową, wyda-
ną przez p.k.u. Będzin, dowód oso-
bisty wydany przez gm. Rokitno pow.
Włoszczowa, wyciąg z ksiąg ludności.
4113-1

Gola Ludwik zgubił kartę demobili-
zacyjną wydaną przez trzeci dyon
Grodno należący do p. k. u. Miechów.
4126-1

Pańtak Władysław zgubił książkę
wojskową, wydaną w Dąbrowie,
dowód osobisty wydany w gm. Prze-
sław, pow. Jędrzejowski. Świadcstwo
moralności wydane przez 28 baon
celny. Zaświadczenie meldunkowe wy-
dane w Dąbrowie i 216 tysięcy mk.
z portfelem. Łaskawy znalazca raczy
zwrócić pod adresem kol. Ksawera,
Kolejowa 14 za wynagrodzeniem stu
tysięcy marek. 4128-1

Janowi Kawa skradziono papiery woj-
skowe wyd. przez 75 pp. 4135-2

Andrzejowi Matyjaszczykowi skra-
dziono dowód osobisty wydany
przez gm. Gorzk wice. 4137-2

Leonowi Jasnemu skradziono między
Lublinem i Puławą portfel zawier-
ający paszport zagraniczny wydany
przez starostwo będzińskie i różne
dokumenty. 4140-2

Josef Izrael Brukner zgubił książec-
kę wojskową wydaną przez P.K.U.
Miechów urodzony 1896 r. 4149-2

Kamiński Stanisław zgubił dowód
osobisty wydany przez magistrat
m. Sosnowca. Łaskawy znalazca rac-
zy zwrócić do admin. „Iskry” pienia-
dze może zatrzymać. 4153-2

Władysławowi Kozmowi skradziono
na stacji Sosnowiec dowód o-
sobisty wydany przez starostwo bę-
dzińskie i wiele innych dokumentów.
4160-2

Madej Józef (r. 1900) zgubił portfel
zawierający 230 tys. mk. z ksią-
żeczką wojskową, wydaną przez 8
pułk strzelców konnych w Koszelo-
wie 4161-2

Wosik Bronisław zgubił książeczkę
wojskową wydaną przez P.K.U.
Będzin i dowód osobisty. Zwrócić za
nagrodą do księgarni Zmigroda, Bę-
dzin. 4165 2

Jagielle Ignacemu skradziono port-
fel zawierający: książkę wojskową
(urodz. 1897) wydaną przez P.K.U. w
Częstochowie, świadectwo z fabryki
Fitzner i Gamper w Sosnowcu i kon-
tramarke z Hutw Bankowej. 4166-2

Zaginął portfel zawierający różne
dokumenty oraz kartę pobytu, wy-
daną przez starostwo będzińskie na
imię Gerharda Ludwika Miller i He-
lenny Miller. 4189 3

Majcher Tabak zgubił książeczkę
wojskową wydaną przez PKU. Wa-
dowice. 4170-3

Stefin Marchewka i Karol Jackowski
zgubili książki chlebowe wydane
przez kop. „Renard” 4171

Matusik Włocław zgubił papiery
wojskowe wydane przez P. K. U.
Częstochowa. 4176 3

Szumel Zelik Biegun zgubił książec-
zkę odroczenia wydaną przez PKU.
Będzin. 4183-3

Jerzemu Baszkowskiemu skradziono
J tymczasowy dowód osobisty wyd-
w Grudziądzu za Nr. 22244 oraz me-
trykę urodz. w pełnym wypisie i kar-
tę u lopową 144 pp. strz. kr. i baon
4 komp. 4182-3

Ziętar Antoni zgubił książkę kasy
cnornych. 4180

Zieliński Piotr zgubił kartę demobi-
lizacji wydaną przez PKU. Sos-
nowiec. 4097-1

Dookoła drożyzny. Konferencja w Katowicach.

Artykuł p. Stańczyka. — Utrzymanie dotychczasowej ceny chleba. — Ceny mięsa, potraw restauracyjnych i mleka. — Naiwni maślarze.

Sosnowiec, 18 sierpnia.

Poseł Stańczyk w n-rze środowym „Robotnika” zamieścił artykuł o sytuacji żywnościowej w Zagłębiu. Między innymi p. poseł twierdzi, że u nas „kupiony pokryjomu bochenek chleba, lub kawałek mięsa trzeba przenosić w ukryciu, aby nie sprowokować czekających przed sklepami tłumów”.

Jest to przesada, nie licząca z powagą posła. Chleba w Zagłębiu mamy ilość dostateczną, z mięsem jest może gorzej, lecz nie tak źle, żeby go trzeba „pokryjomu” kupować. W nazbyt też czarnych barwach p. poseł przedstawił nastroje w tłumach które widzą nawet gromady świążaków, niosących żywność, bynajmniej nie dadzą się „sprowokować”.

Są co prawda jakieś ukryte sprężyny, którym się udaje w pewnych momentach wywołać zamęt, puszczając po mieście pogłoski, że przez jakiś czas będzie zupełny brak żywności. Skłepy w takich wypadkach bywają oblegane, ludność gwałtownie robi sobie większe zapasy żywności i nad czasem wytwarza się jej brak chwilowy.

Także wytwarzanie zamętu jest robotą podziemną. Pan poseł przepowiadając wybuch rozruchów głodowych w Zagłębiu mimowolnie zapewne przyczynia się do naprężenia stosunków między poszczególnymi warstwami społecznymi w Zagłębiu. Nie wątpimy, że nie taki cel przyświecał p. Stańczykowi.

Odpowiedzią niejako na pesymistyczne wywody p. Stańczyka była radosna wiadomość, udzielona przez p. prezydenta prezydium delegacji do walki z drożyzną w Sosnowcu na posiedzeniu piątkowym.

Oto za pośrednictwem rządu nadszedł nareszcie do nas transport mąki po niskich cenach. Aczkolwiek więc zboże na rynku krajowym podskoczyło w górę i mąka w młynach kalkuluje się po 7500 mk. za kilogram, to jednak w Zagłębiu chleb w ciągu najbliższego tygodnia nie zdrożeje.

W przyszłym zaś tygodniu kupcy spodziewają się zniżki cen, gdyż na rynku ukaże się prawdopodobnie w większych ilościach nowe zboże. W ten sposób Zagłębie wybrnie jakoś z ciężkich tarapatów na tle drożyzny.

Po omówieniu spraw mąki i chleba prezydium ustaliło cenę mięsa wołowego na 36.000 mk. za kilogram, obiadu restauracyjnego na 15.000 mk., kawy białej i czarnej w restauracjach na 6.000 mk., pół czarnej na 4.000 marek, szklanka herbaty na 3.500 mk., cenę zaś innych potraw restauracyjnych podwyższono o 40 proc. Cenę litra mleka ustalono na 6000 mk.

Ciekawy był epizod z kupcami masła. „Maślarze” skierowali do magistratu prośbę o podwyżkę cen masła. W prośbie tej motywują zwyczaj cen tym, że zmuszeni są kupować masło w Sosnowcu od przekupniów, przyjeżdżających ze wsi, co, jak wiadomo, jest ustawowo wzbronione. Skorzystał z wynurzeń „maślarzy” obecny na posiedzeniu nadkom. Strzelecki, zanotował sobie nazwiska i adresy kupców. „Maślarze” za handel łańcusczykowy będą pociągnięci do odpowiedzialności.

Cenę masła zwyczajnego ustalono na 60.000 mk. za kilogram, śmietankowego zaś na 74.000 mk. Jajko 1700 mk. sztuka.

Wczoraj z inicjatywy województwa śląskiego odbyła się w Katowicach konferencja przedstawicieli miast i organizacji śląskich, oraz samorządów miejskich Zagłębia.

Konferencja ta miała na celu zrównania cen żywności na Śląsku z cenami naszymi. Skończyło się jednak na stwierdzeniu bezradności władz wobec szalonych skoków drożyzny, która szybciej jeszcze rośnie na Śląsku, niż u nas.

Jako bezpośrednią przyczynę tego zjawiska przedstawiciele Śląska wskazywali różnicę cen węgla na Śląsku i u nas. Podczas gdy w Zagłębiu tona węgla na kopalni kosztuje około 800 tys. mk., to na Śląsku cena tego samego węgla wynosi 1.400.000 mk.

Jest to robota przemysłowców niemieckich, którym chodzi o wprowadzenie w państwie polskim zupełnej anarchji. Na czelę ich stoi p. Williger, przewod-

niczący rady przemysłowców górniczych na Śląsku.

Dla ilustracji roboty antypolskiej Niemców śląskich przytoczamy jeszcze jeden fakt. Ostatnio robotnicy kopalni na Śląsku uzyskali 50 proc. podwyżki, węgla zaś zdrożał o 55 proc. Normalnie zaś dzieje się tak, że do węgla jest stosowany mniejszy procent podwyżki, niż do płac robotniczych.

Na Śląsku, jako w okręgu nawskroś przemysłowym i górniczym, cena węgla jest miarą, według której dostosowane są inne ceny. Ze zaś węgiel śląski jest droższy niż w Zagłębiu, zatem istnieje i różnica w cenach innych artykułów pierwszej potrzeby.

Gospodarka przemysłowców niemieckich na Śląsku domaga się natychmiastowej interwencji rządu, w przeciwnym bowiem razie panowie Willigerowie mogą wyrządzić państwu polskiemu szkody nieobliczalne.

Kronika.

Kalendarzyk.

Dziś Firmina B. W.
Jutro Marjana W.
Wsch. słońca 4.11
Zach. „ 8,03

18 Sobota

Kino „Zacisze” Kino „Zacisze”

Od środy dnia 15 sierpnia r. b.

WYBUCH ETNY

film przedstawiający fotograficzne zdjęcia strasznej katastrofy, która w czerwcu r. b. nawiedziła Włochy. W morzu roztopionej lawy giną miasta, wsie i wszystkie żyjące. Oczom widza przedstawia się piekło niedoopisania.

II.

Wznowienie słynnego obrazu p. t.

Sobowtór lorda

wspaniały dramat awanturyczny w 5 aktach w roli głównej EUGENE O'BRIEN.

Warunki przyjęcia na politechnikę gdańską. Wszyscy maturzyści, chcąc wyjechać w r. b. na politechnikę gdańską, winni niezwłocznie wnieść do kancelarii politechniki, a mianowicie: „An das Geschäfts Zimmer der Technischen Hochschule zu Danzig” następujące papiery polskie w oryginale wraz z odpisami, potwierdzonymi przez notariusza, w języku niemieckim: świadectwo dojrzałości i świadectwo niekaralności, a następnie tylko podanie w języku niemieckim o przyjęcie i życiorys.

Opłatę semestralną za studentów polskich uiszcza rząd polski, a studenci opłacają tylko za używanie przedmiotów.

Opłata semestralna wynosiła w r. b.: za pierwszy semestr 6.000 mk. niem., za drugi semestr 60.000 mkn., a za trzeci jest jeszcze nieustalona.

Wzrost drożyzny. Komisja obliczenia wzrostu drożyzny przy gł. urz. statystycznym w Warszawie ustaliła, że w pierwszym 15 dniach sierpnia w porównaniu z lipcem wzrosła drożyzna o 32,25 proc.

środków kosmetycznych wartości około m'ljarda marek.

Cały ten pachnący towar został przez władze zakwestjonowany jako pochodzący z kontrabandy. Towarem zaopiekował się urząd cemy w Sosnowcu, który w dalszym ciągu prowadzi dochodzenie.

Ze sportu. W niedzielę, dn. 19 b. m. sosnowieckie t-wo cyklistów urządzi wycieczkę dla swych członków i sympatyków do Częstochowy.

W tym dniu, w Częstochowie odbędą się wyścigi kolarzy.

Ceny jaj. Ceny jaj wczoraj poszły w górę; z 1800 mk. jaja wzrosły w cenie na 2.000 mk. za sztukę.

Pośmiertne wspomnienie. Dnia 13 b. m. rozstał się z tym światem długoletni majster oddziału przedalni naszych zakładów ś.p. Józef Wewióra.

Zawsze pogodny i wyrozumiały ś.p. Józef Wewióra wykształcił całe rzesze przedarzy, nie skąpiąc również pożytecznych rad swoim młodszym kolegom, to też zauważyć się dało szczyry żal z powodu jego zgonu wśród współpracowników i kolegów jego, którzy na swych barkach ponieśli ciało zmarłego na wieczny spoczynek.

W Zmarłym straciliśmy oddanego i jednego z najpilniejszych pracowników, który wieloletnią i użyteczną swą pracą zaskarbił sobie pełne nasze zaufanie i wdzięczność.

Pozostaje rodzinie ślemy wyrazy prawdziwego współczucia.

Zarząd Zakładów Przemysłu Włókienniczego C. G. Schön Sp. Akc. 4186

Zlikwidowanie strajku. O negdaj przy udziale inspektora pracy w Sosnowcu została podpisana umowa w cegielniach Szajna i Sejki w Myszkowie, zatrudniających około 250 robotników. Robotnicy otrzymali 120 proc. podwyżki od 1 sierpnia. Wobec podpisania umowy robotnicy przerwali strajk, trwający już od blisko 3 tygodni. Robotnicy w tych cegielniach zorganizowani są w związkach polskich.

Zatarg w górnictwie. Wobec znanego oświadczenia ministra spraw wewnętrznych, co do regulacji płac co 2 tygodnie, należy się spodziewać, że zatarg w górnictwie Zagłębia nie pociągnie za sobą poważniejszych następstw. W sprawie regulacji płac we wrześniu co 2 tygodnie odbywają się obecnie w Warszawie narady międzyministerjalne.

O lichwę wojenną. Na ostatnim posiedzeniu sąd pokoju w Sosnowcu, dla spraw o lichwę wojenną skazał: 1) Bronisława Jarząbka piekarza z Czeladzi na 500 tys. mk. grzywny lub 3 miesiące aresztu oraz 50 tys. marek opłat sądowych; 2) Rachelę Braunerównę z Sosnowca za sprzedaż płótna po cenach wygórowanych — na 100 tysięcy marek grzywny lub 10 tysięcy marek opłat sądowych;

3) Szlamę Erlicha z Czeladzi za sprzedaż kartofli po cenach wygórowanych — na milion marek grzywny lub miesiąc więzienia oraz na 100 tys. mk. opłat sądowych; i 4) Ickę Dawidę Meryną właścicielką domu z Konstancynowa za lichwę mieszkaniową — na miesiąc aresztu, 500 tysięcy marek grzywny lub 3 miesiące aresztu i 50 tys. 80 mk. opłat sądowych.

Wszystkie powyższe wyroki po uprawomocnieniu się zostaną ogłoszone w „Iskrze” na koszt skazanych i wywieszane na

Zjazd na Górze Zamkowej w Będzinie.

Będzin, 18 sierpnia.

Jak wiadomo z komunikatu zamieszczonego w kronice, na jutro zwołany jest przez cechy rzeźnicze w Zagłębiu zjazd w Będzinie w sprawie drożyzny mięsa i tłuszczów.

Fala drożyzny, zalewająca kraj cały, w Zagłębiu specjalnie doszła do tak olbrzymich rozmiarów, że zaczyna poważnie niepokoić i tych nawet, którzy dotąd z hańbiącym piętnem paskarstwa zdawało się robią na drożyznie świetne interesy.

Dotyczy to przede wszystkim rzeźników.

Rzeźnicy, którzy, sprzedając artykuły najpierwszej potrzeby, codziennie się stykają z klientelą, odium rozgoryczenia, z racji rosnącej z dnia na dzień drożyzny, biorą całkowicie na siebie.

— Paskarze! Zdziercy! Ludzie bez sumienia!

Oto epitety, które posyłane są stale pod adresem rzeźników.

Nie stajemy bynajmniej w ich obronie, bo są i między nimi tacy, którzy być może istotnie zasługują na miano paskarzy. Nie można jednak nie przyznać im racji, gdy twierdzą, że także są obywatelami kraju i mają prawo

bronić się w opinii społeczeństwa.

Na zjeździe w Będzinie rzeźnicy mają właśnie z a m i a r oczyścić się z zarzutu paskarstwa, wskazać prawdziwych winowajców i omówić środki zaradcze przeciwko panoszącemu się złu. Trzeba ich wysłuchać, łatwo bowiem jest rzucić kamieniem na tego bliźniego, który stoi najbliżej, uczciwiej natomiast jest poznać jego racje i wyszukać prawdziwego winowajcę, który, nie stykając się bezpośrednio z wygłodniałą rzeszą konsumentów, śmieje się w kutał, wolny od wszelkich zarzutów paskarstwa.

Na zjazd w Będzinie powinni się stawić przedstawiciele wszystkich zaproszonych i niezaproszonych imiennie instytucji i, choć to może niewiele pomoże, należy obmyśleć sposób hamowania drożyzny.

Rzeźnicy, jeżeli istotnie mają szczerze zamiary poprawienia swej reputacji w oczach społeczeństwa, zgodzą się chyba na współpracę w walce z drożyzną, a ich kwalifikacje zawodowe przy uczciwym traktowaniu rzeczy w walce tej mogłyby przynieść bardzo poważne usługi.

KUPOJJCIE SWÓJ U SWEGO!

drzwiach ich sklepów w ciągu dnia 14.

Hazard. Czterech młodych mężczyzn uprawiało grę hazardową w „oczko” na polach grodzkich. Policja grodzka skonfiskowała graczom talje kart i gotówkę. Graczy pociągnięto do odpowiedzialności.

Niestosowanie się do przepisów higienicznych. Katarzyna M. sprzedawała wędliny w sklepie przy ul. Pańskiej w Sosnowcu nie mając na sobie białego fartucha i białej chusteczki. Za to przekroczenie M. została pociągnięta do odpowiedzialności.

Karygodne wybryki. Do studni w posesji A. Woźniaka przy ul. Aleja Nr. 22 w Sosnowcu, nieznanymi osobnikami nalali naftę, psując wodę. Podejrzanych o dokonanie tego wybryku dwóch lokatorów, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Znów napad bandyci. Onegdaj o godz. 11 wiecz. na drodze wiodącej z Sosnowca do Szopienic, już na terenie powiatowickiego, kilku górnolazaków napadło na p. Juliana Świątkowskiego, urzędnika z browaru tow. hr. Renard. Bandyci zrabowali walizkę i zegarek srebrny, wszystko wartości 3 milionów marek.

Funty szterlingów. Onegdaj na czarnej giełdzie w Sosnowcu policja przytrzymała Anzela Szwajcara z Grodzka. Przy Szwajcarze znaleziono 5 i pół funtów szterlingów, które czarnogieldziarzowi odebrano.

Za tamowanie ruchu ulicznego. Wczoraj policja sosnowiecka sprowadziła do I komisariatu 10 wozów, na których właściciele za tamowanie ruchu ulicznego spisano protokół i sprawę skierowano do sądu.

Pomysłowy kamienicznik. Abram Troppauer, właściciel jednego domu w Będzinie i drugiego w Sosnowcu przy ul. Morzejewskiej pod N. 1 urządził się w ten sposób, że stróż jego domu w Sosnowcu, wypuścił kał z ustępu na ulicę. Troppauer został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Bez kagańców. Za wypuszczenie psów na ulicę bez kagańców i nietrzymanie ich na smyczy, policja pociągnięta do odpowiedzialności sądowej z górną 30 właścicieli czworonogów.

Kronika policyjna. Dawid Fiszel z ul. Ciasnej w Sosnowcu, wypuszcza swoją koźkę na paszę na kwietniki przy ul. 3-go maja. Za takie wybryki został pociągnięty do odpowiedzialności.

Kradzieże na wsi. Piotrowi Zerkowi z Wobromia, skradziono parę kamaszy wartości 350 tysięcy marek.

— Pawłowi Fiszerowi w Miłowicach, skradziono w nocy z pola 15 snopów żyta, wartości 150 tys. mk.

— Właściciel ogrodu owocowego w Miłowicach Roman Kawczyński zatrzymał na kradzieży gruszek 3 nieletnich chłopców. Nieletnich smatorów owoców uszkodzonych oddał do policji.

— Zofii Hrynieńskiej w pociągu pomiędzy stacjami Strzemieszyce — Granica, skradziono walizkę z rzeczami, wartości półtora miliona marek.

Kradzieże. Z mieszkania Wojciecha Palusińskiego, przy ulicy Paderewskiego Nr. 2 w Zawierciu skradziono garderobę wartości 3 mil. mk.

— Z mieszkania Fajwela Rozenstajna przy ulicy Stary rynek w Zawierciu skradziono połowę maszyny do szycia, wartości 2 miliony marek.

— Z mieszkania Herszlika Perelmuttera przy ul. Białowickiej nr. 10, skradziono pościel, wartości 2 mil. mk.

— Z piekarni Dwojry Kantowej przy ul. Ostrogórskiej nr. 16 w Sosnowcu, skradziono 100 tysięcy marek gotówką i 20 chlebów, ogólnej wartości 300 tysięcy marek.

— Z mieszkania Bolesława Rolla w Będzinie, przy ul. Szosowej Nr. 3 skradziono obuwie i garderobę, wartości ogólnej 11 mil. marek.

— Teofilowi Piotrowskiemu, zamieszkałemu w Dąbrowie przy ulicy Ulmana nr. 25, skradziono płaszcz gumowy, wartości 1 milion marek.

— W domu tow. „hr. Renard” przy ul. Sieleckiej Nr. 4 w Sosnowcu, złodziej skradł mosiężny kran wodociągowy.

— Z mieszkania Chany Rechnicowej przy ul. Podzamcze w Będzinie skradziono biżuterię wartości 2 miliony mk.

Wykrycie afery łapowniczej.

Wszyscy urzędnicy ministerjum przemysłu i handlu, Stanisław Rogoziński aresztowany został za pobieranie milionowych łapówek. Szczegóły tej sprawy przedstawiają się następująco:

Rogoziński, pomimo polskiego brzmienia imienia i nazwiska — żyd, zajmował dość wysokie stanowisko w departamencie przemysłowym. Departament ten ma poważny wpływ na udzielanie pozwoleń na wywóz jaj.

Rogoziński postanowił wyzyskać swoje stanowisko. Zwrócił się do szeregu firm, ubiegających się o pozwolenie na wywóz jaj, z krótką ale wymowną „cferą”: — Ja nie potrzebuję pieniędzy zgóry, milionów od wagonu, to będziecie „zaasekurowani”, że dostaniecie pozwolenie.

Kupcy trochę się namyślali i trochę się obawiali, trochę nie wierzyli. Rogoziński robił jednak „solidną firmę”.

Ja nie potrzebuję pieniędzy zgóry. Możemy zrobić całkiem „prawną” umowę. „Zaasekurujemy” się wzajemnie.

Udano się do adwokata Sz. przy ul. Nowogrodzkiej i sporządzono odpowiednią umowę. P. Rogoziński podjął się pomyślnie załatwić sprawę kontrahentów, ci

znów — wypłacić mu 42 miliony mk. Sumę tę zdeponowano u pana mecenas.

I wszystko szło dobrze, dopóki nie zaczęły się te „reakcyjne” rządy „chjeńskie”.

Po ustąpieniu z ministerjum przemysłu i handlu „wyzwoleńca” p. Ossowskiego, przy nowym ministrze, p. Kucharskim, zaczęto trochę porządkować stosunki „jażczarskie”. Cały szereg firm odsunięto od rentownego handlu jajami. Nawet sam p. Gerstenzang z okupacyjnej „Eierzentrale”, odszedł z kwitkiem.

Wśród tych pominiętych znaleźli się i „kljenci” p. Rogozińskiego. „Zaasekurowali się” i nie dostali pozwoleń. Czy to może być? To taką „sprawiedliwoszcz” robio to chjenę?

Poszkodowani poszli do ministerjum z awanturą.

— Co to jest, my płacimy p. Rogozińskiemu, to my powinniśmy dostać wywóz. Pokazali umowę, dowody...

Cała afera się wykryła. Ministerjum oddało sprawę władzom sądowym, a Rogozińskiego — do Pawiaka, gdzie napewno razem ze złodziejami i komunistami złożycy na rządy narodowe.

Samobójstwo złodzieja.

W promieniu 5 — 10 wiorst od Sokolowa Podlaskiego od dłuższego czasu operował zawodowy złodziej, 35-letni Tomasz Skorupka.

Policja sokołowska już oddawna tropiła go energicznie, ukrywał się jednak w lasach i zbożach. Kradł on systematycznie bydło oraz trzodę chlewną.

Np. we wsi Bielany gospodarzowi Soszyńskiemu ukradł dwie krowy, wartości 10 milionów, podobną liczbę bydła ukradł następnie gospodarzowi Dmowskiemu we wsi Wiechetki oraz Władysławowi Dmochowskiemu we wsi Dmochy.

Skorupka nie gardził też i kofimi i jeszcze w maju skradł jednemu z zamożniejszych gospodarzy 5 koni.

Przed dwoma tygodniami we wsi Kowiesy wdowie Brzozowskiej zabrał 2 krowy.

W zeszły piątek upodobał sobie wieś Ruciany, gdzie wdowie J. Krasnodębskiej ukradł dwie rasowe krowy.

W dn. 14 b. m. zaś złodziej złożył w nocy „wizytę” we wsi Błonie, gm. Wyrzęby, gdzie zabrał Bronisławie Błonskiej 5 krów i 4 świnię.

O kradzieży całego swego dobytku uszkodzowana zawiadomiła wczesnym rankiem wieś i policję.

O godz. 5 rano, niemal cała wieś, uzbrojona w widły, cepy, motyki, kłonicie i kosy z przodownikiem policji Józefem Niewęglowskim i posterunkowym Hi-

politem Kondraciukiem na czele wyruszyła do okolicznego lasu, położonego pomiędzy wsiami Dmochy a Kosierady, gdzie, jak doniesiono, ukrył się wraz z „nowonabytym” dobytkiem Skorupka.

Zagnawszy w głąb gęstego lasu 5 krów, wrócił na polankę po 4 pozostawione tam świnię, gdzie go spstrzeżono.

Złodziej, ujrawszy nacierających wieśniaków oraz policję dał do ścigających go 6 strzałów z Nagana, lecz nikogo na szczęście nie zranił. Wówczas to dopadł go „kosynier” Biernacki i zadał kosą cios w głowę.

Opryszek, widząc, iż niema dlań ratunku, wystrzałem w skroń pozbawił się życia.

Telefon nocny.

(Godzina 2-ga w nocy.)

Nominacja.

Warszawa, 17 sierpnia.

Na miejsce p. Kauzika, dyrektora biura prezydjalnego w ministerjum skarbu, został mianowany p. St. Dzierżanowski.

Strajk powszechny w Warszawie.

Warszawa, 17 sierpnia.

Centralny komitet związków zawodowych postanowił na kon-

ferencji proklamowanie strajku powszechnego w Warszawie na dzień 20 b. m., celem podtrzymania strajku robotników w przemyśle budowlanym.

Obawy sowieckie.

Moskwa, 17 sierpnia.

„Prawda” moskiewska zamieszcza artykuł, w którym wskazuje uwagę rządowi sowieckim na rosnący wpływ unitów i katolików, szczególnie na Białej Rusi.

Strajk w kopalniach czeskich.

Praga, 17 sierpnia.

Konferencja państwowa górników postanowiła rozpocząć strajk generalny we wszystkich kopalniach czeskich.

Trześnia rocznica polskiej gminy w Gdańsku.

Gdańsk, 17 sierpnia.

Dnia 29 sierpnia urządza gmina polska w Gdańsku obchód 111 rocznicy swego założenia. Udział w uświetnieniu obchodu przyrzekli wybitni artyści polscy.

Obrzyście świetokradztwo w Münster.

Berlin, 17 sierpnia.

W katedrze w Muenster, w Westfalii skradziono słynną monstrancję Galena, biskupa w tem mieście w XVII wieku.

Monstrancja ta, ze złota i emalii jest ozdobiona djamentami i obrzniętym rubinem u podstawy.

Wartość jej artystyczną oceniają na wiele miliardów marek.

Policja przyrzekła 50 milionów mk. nagrody za odnalezienie skradzionej monstrancji.

Podstępne bankructwo Niemiec.

Paryż, 17 sierpnia.

Z Londynu donoszą, że były prezes angielskiej izby handlowej Feliks J. Brokmore, obecnie prezes izby handlowej w Durham i Yorkshire, wygłosił na zebraniu tych izb mowę, w której wystąpił ostro przeciw nieuczciwej względem Anglii taktyce Niemiec. Zdaniem mówcy, Niemcy udają podstępnie bankructwo, inscenizują rewolucję aby tylko uchylić się od wypłacenia odszkodowań i zrzucić w ten sposób ciężar ten na barki angielskich płatników podatkowych oraz poróżnić sojuszników. Tymczasem Niemcy wydają obrzynie sumy na rozbudowę i naprawę swych dróg, na budowę nowych fabryk i statków handlowych.

Przyspieszona organizacja armii sowieckiej.

Berlin, 17 sierpnia.

Jak agencja Ost Express donosi, rząd sowiecki przeprowadza energiczną reformę wojskową, mającą na celu umożliwienie powołania pod broń całej ludności.

Reforma opiera się na systemie terytorjalnym i wzorowana jest na przykładzie Szwajcarii. Zorganizowane już zostały kadry, odbywające służbę wojskową na podstawach, obowiązujących stałą armię. Oddziały terytorjalne obejmujące całą ludność będą powoływane na 4-letnie ćwiczenia. Po tych ćwiczeniach oddziały będą rozpuszczane, przyczym corocznie będą odbywały stałe ćwiczenia. W ten sposób przy utrzymaniu małej ilości oficjalnych armii Rosja sowiecka uzyska w każdej chwili możliwość powołania pod broń całej ludności związku republik sowieckich.

Sowiety o rządzie Stressemana

Ryga, 17 sierpnia.

Prasa sowiecka zajmuje się żywo nowym rządem w Niemczech. „Izwiestja” określają nowy rząd Stressemana, jako tamę przeciwności rewolucyjnej w Niemczech. „Prawda” określa Stressemana, jako przedstawiciela średnich warstw niemieckiej burżuazji i twierdzi, że rząd jego będzie starał przeprowadzić sanację finansową przez opodatkowanie klas posiadających, oraz znalezienie wyjścia z sytuacji zagranicznej przez rokowania z Francją. Wysiłki te jednak będą, prawdopodobnie beznadziejne, gdyż z jednej strony napotkają na rozpaczliwy opór wielkiego przemysłu z drugiej zaś spotkają się z atakiem narodowych namiętności, który może w bardzo krótkim czasie obalić rząd. Organ zwolzków zawodowych sowieckich „Trud” określa gabinet Stressemana jako „rząd paktu między francuską rudą żelazną i niemieckim węglem na koszt robotnika niemieckiego. Zdaniem dziennika, dojście do władzy Stressemana oznacza tryumf Francji i klęskę Anglii.

Pogoda na dziś.

Nieco cieplej, zachmurzenie znaczne, umiarkowane wiatry z zachodnie.

Giełda.

Warszawa, 17 sierpnia.

Funty — 1.150.000.
Dolary — 242.000.
Franki franc. — 12 900.
Korony czes. — 7.200.
Korony aust. — 3.48.
Marki niem. — 0.08.

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 17 sierpnia.

Dolary — 3.900.000.
Marka pol. — 17.

GIEŁDA BERLINSKA.

Berlin, 17 sierpnia.

Dolary — 4.000.000.
Marka polska — 16.

Niniejszem uprzedzam, że p. Aleksander Gutman nie jest i nigdy nie był współpracownikiem firmy Adam Gutman, Katowice, Mickiewicza 12 i jako taki nie jest uprawniony do zawierania jakichkolwiek transakcji i umów w moim imieniu.

Adam Gutman,
Katowice,
ul. Mickiewicza 12.

4173

8-io kl. Gimnazjum Humanistyczne Żeńskie D-rowskiej Lieberman-Tirkenigowej w SOSNOWCU, ul. Kowalska 10.

Zapisy uczennic dawnych i nowowstępujących kancelarja przyjmuje codziennie, oprócz sobót, od godz. 9 do 1 po połud. do 25 b. m. włącznie.

Do klas przygotowawczych przyjmuje się również chłopców.

4193-4

Dyrektor Dr. WIEDERMAN.